

'Kopać' jak dziewczyna

Data publikacji: 4.02.2013 19:00

Piłka nożna wciąż kojarzy się większości ludzi ze sportem typowo męskim. Tymczasem coraz bardziej popularny staje się futbol kobiet. Również w naszym regionie. Po dwóch sezonach przerwy reaktywowała się w Skoczowie kobieca drużyna piłki nożnej.

Treningi muszą zacząć właściwie od podstaw, gdyż większość zawodniczek jest nowicjuszkami, choć wróciło też kilka z poprzedniego składu drużyny. Prezesem klubu jest Andrzej Fajer, a trenerem jego córka, Sonia Fajer. Treningi odbywają się w hali Zespołu Szkół Zawodowych na Bajerkach. W pomoc angażują się także rodzice.

Ryszard Marchewka jest rodzicem jednej z zawodniczek. Bardzo zaangażował się w pracę drużyny. Pełni w niej funkcję opiekuna i pomocnika trenerki. Przy tym sam nie stroni od biegania za piłką i forsownych ćwiczeń przygotowujących do gry. Jest zresztą doświadczonym zawodnikiem, trenował jeździectwo, sport motorowy, sztuki walki, lekkoatletykę i oczywiście piłkę. Choć zawodowo pracował jako elektryk, całe dotychczasowe życie znajdował czas na sport. Tak jest i teraz. - **Chętnie pomagam, bo w drużynie gra moja córka. Poza tym chcę być cały czas na obrotach, nie stracić formy** – mówi.

- **Bardzo przydaje mi się tu jego pomoc i doświadczenie** – mówi Sonia Fajer, trenerka drużyny. Jest wykwalifikowanym trenerem piłki nożnej, niedługo skończy Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, wydział trenerski. Jak trafiła do żeńskiego futbolu? Jej historia w piłce nożnej zaczyna się od Golezowa. Nadal jest też czynną zawodniczką. Gra w pierwszoligowej drużynie w Gorzycach. Futbol kobiecy to nie zabawa. Są ściśle określone zasady gry i rozgrywki ligowe. - **Piłka dzieli się na piłkę trawiastą, na boisku i piłkę halową. Różni się nieco techniką, a poza tym w piłce trawiastej trzeba wykazać się dużo większą kondycją. Technicznie trudniejsza jest halowa, a kondycyjnie trawiasta** – wyjaśnia Andrzej Fajer.

Działacze klubu twierdzą, że choć piłka nożna kobiet dopiero się rozwija, to dzieje się to dość dynamicznie. - **Widać to choćby po ilości lig kobiecych, których przybywa. W tej chwili są cztery ligi kobiece w kraju: ekstra liga, pierwsza liga, druga i trzecia liga. Jak rozpoczynaliśmy piłkę w Skoczowie w 2007 roku ze względu na małą ilość dziewczyn rozpoczynaliśmy od futsalu, czyli piłki halowej** – mówi prezes klubu. Sonia Fajer wyjaśnia, że pierwsza drużyna kobieca w Polsce powstała w 1987 roku i od tego czasu drużyn przybywa, choć na razie jeszcze w niezbyt szybkim tempie. - **Od jesiennego sezonu chcemy zacząć rozgrywki w lidze. Przez to, że lig przybyło, to będziemy musieli zacząć od trzeciej ligi i piąć się w górę. Mamy takie założenia, że w jeden sezon będziemy chcieli wyjść z trzeciej ligi do drugiej. W zasięgu wyszkolenia dziewczyn jest nawet pierwsza liga. Ale to wymaga skompletowania dziewczyn z całego okręgu. Tak, jak i poprzednio, mamy strasznie duży zasięg rekrutacji dziewczyn: od Cieszyna po Bielsko i od Istebnej po Jastrzębie i Pawłowice. W tej chwili w drużynie jest trzynaście dziewczyn** – wyjaśnia prezes klubu. Dlatego na razie grają w piłkę halową. Do gry halowej potrzeba bowiem mniej zawodniczek. Na boisku grają cztery zawodniczki plus bramkarka, natomiast na boisku trawiastym dziesięć zawodniczek plus bramkarka.

Chcąc mieć pełną drużynę, powinna być osiemnastka dziewczyn, bo powinno być sześć rezerwowych. - **Chcemy, żeby trenowało około trzydziestu dziewczyn. Są różne zdarzenia, choroby, komuś coś wypadnie, więc myślę, że przy trzydziestce trenujących wykształtuje się dwudziestka do rozgrywek ligowych** – mówi prezes klubu Andrzej Fajer. Kadre klubu czeka więc sporo pracy. - Dziewczyny trzeba nauczyć wszystkiego od podstaw. Niektóre nie umieją samego podania, uderzenia na bramkę. Na szczęście dziewczyny, które do nas przychodzą, mają talent. Coś kopały z chłopakami na podwórku – mówi trenerka Sonia Fajer. - **Lepiej pracuje się z tymi dziewczynami, które w dzieciństwie kopały z chłopakami piłkę na podwórku. Często mają talent, już wiedzą, że chcą grać** – mówi Ryszard Marchewka.

Jak to się stało, że dziewczyny zainteresowały się piłką? - **Zawsze mi się to podobało. Jak brat zaczął trenować, to ja też chciałam. Chodziłam na jego treningi, grałam na Orliku z chłopakami, bo dziewczyny przeważnie nie chciały** – mówi piętnastoletnia Weronika Iskrzycka ze Skoczowa, która dopiero teraz zaczęła grać w

skoczowskiej żeńskiej drużynie. - **Grałam od dziecka z tatą i bratem na podwórku. Grałam też na podwórku z koleżankami i kolegami**- mówi siedemnastoletnia Paulina Marchewka z Cieszyna. - **Piłka zawsze mi się podobała. Kopałam ze starszymi chłopakami na podwórku** – mówi Burawa. Przyznaje, że nie było tak, że nie miała w okolicy dziewczęcego towarzystwa. Po prostu nie bawiło ją skakanie z dziewczynami w gumę, podobała jej się gra w piłkę. A że dziewczyny nie chciały, to grała z chłopakami.

Patrząc na ociekające potem i czerwone z wysiłku dziewczyny nie trzeba pytać, czy treningi są ciężkie. Jednak dziewczyny się nie zrażają. – **Jeśli chce się do czegoś dojść, to trzeba pracować, przeżyć te ciężkie treningi, a później już będzie łatwiej** – mówi siedemnastoletnia Paulina Marchewka, która wiąże swoje życiowe plany z piłką. – *Chciałabym iść na AWF i potem trenować dziewczyny.* Są też wśród zawodniczek skoczowskiego klubu dziewczyny, które już grają w innych klubach. Na przykład Paulina Marchewka gra w czeskocieszyńskim klubie piłkarskim. Grają w odpowiedniku naszej trzeciej ligi, w okręgu Śląsko-morawskim. - **Kobieca piłka nożna za Olzą jest na wyższym poziomie. Drużyny są w Czeskim Cieszynie, Hawierzowie, Ostrawie, Sztramberku... W sumie w rozgrywkach rocznych jesiennych i wiosennych jest trzynaście drużyn z okręgu śląsko-morawskiego** – wyjaśnia Ryszard Marchewka.

Jak obliczają działacze skoczowskiego klubu, w Polsce jest około 240, 250 żeńskich drużyn piłkarskich grających w ligach. Nie licząc drużyn szkolnych, podwórkowych. - **Pierwszy raz mistrzostwa świata w piłce nożnej kobiet rozegrano w 1991 roku w Japonii. Wygrały Amerykanki. U nich najbardziej rozwija się piłka nożna kobiet. W stanach kobieca piłka nożna jest bardziej popularna od męskiej, mają tam szkolne ligi** – wyjaśnia Sonia Fajer dodając, że ma nadzieję, że w Polsce również sport ten będzie coraz bardziej się rozwijać.

(indi)